Egzemplarz Obowiązkowy
WSP w Kielcach
ob. 628/90

Ormianie tworzą armię

Dowódcy nieformalnych ugrupowań zbrojnych, tworzących tzw. Armeńską Armię Narodową, prowadzą akcję werbunkową wśród zawodowych oficerów radzieckich, zwalnianych z wojska w związku z redukcją liczebności radzieckich sił zbrojnych. Jak podaje gazeta „Gudok" powołując się na dobrze poinformowane źródła, zbliżone do Armeńskiego Frontu Ludowego, oficerom proponuje się zapłatę w wysokości 1000 rubli miesięcznie, podoficerom — 500 rubli. Szczególnie poszukiwani są wojskowi, którzy uczestniczyli w operacjach bojowych w Afganistanie. Narodowość najemników nie odgrywa dla armeńskich pracodawców większego znaczenia. **(PAP)**

Sukces radomskiej i kieleckiej policji

Gdy bandyci chcieli jechać na Mazury

Było to w nocy z 23 na 24 bm., kilka minut po godz. 24, kiedy na postoju taxi przy dworcu PKP w Piońkach, do taksówki — „polonez" nr boczny 903, nr rejestr. RAA-7068 wsiadło trzech młodych mężczyzn, zamawiając kurs do Jedlni. Pasażerowie okazali się bandytami. Przystawiając nóż do gardła kierowcy Krzysztofa R. wymusili oddanie pieniędzy i dokumentów. Nakazali też — wyrażając się ogłęd-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Fajnie było w Życinach...

...na obozie harcerskim i zuchowym zorganizowanym przez Kielecką Chorągiew ZHP. Namioty rozbito w sosnowym lesie, nad zalewem w Chańczy. Pogoda mogłaby być lepsza, ale przecież harcerz nie potrafi się nudzić. Godzina 14 — marsz na obiad!

Fot. A. Pęczalski

Sejmowe afery

Czy J. Drygalski może być likwidatorem RSW? Kto sprowadzał alkohol?

W obecnej kadencji tak Sejmu jak i Senatu pojawiło się nowum: oświadczenia. Posłowie nie tylko debatują, uchwalają, interpelują, zapytują. Posłowie również — oświadczają. Zwykle na zakończenie posiedzenia.

26 lipca pos. Stefon Niesiołowski z OKP złożył oświadczenie wyrażające wątpliwość, czy

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Słowo ludu

PISMO CODZIENNE

WYDANIE 1

KIELCE—RADOM WTOREK, 31 LIPCA 1990 R. NR 176 (12495) ROK XLI CENA 400 ZŁ

W poniedziałek wojska rządowe w stolicy Liberii, Monrowii, zmasakrowały co najmniej 200 osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci, które schroniły się w świątyni. Informację tę podała Agencja Reutera powołując się na oświadczenia świadków.

Masakra w kościele

Zbrodni tej dopuszczono się w kościele luterańskim położonym w dzielnicy Sinkor. Zastane tam sceny świadczą o bezwzględnym okrucieństwie napastników. Niektórzy ze zgromadzonych w kościele usiłowali ratować się ucieczką przez okna i wówczas dosięgły ich kule oprawców.

Spółka z nieograniczonymi możliwościami

◆ SHL plus „Conguest" — to nowa jakość ◆ Światowe rynki od zaraz ◆ Produkcja kielecka, marketing amerykański

Kielecka Fabryka Samochodów Specjalizowanych „POLMO-SHL" nawiązała roboczą współpracę z przedsiębiorcami amerykańskimi p. p. **Edem Lemco i Adamem Dolińskim** przewodniczącymi grupie interesów firmy „CONGUEST-CO" z USA. Celem współpracy jest zawarcie spółki joint venture, co zapowiada podpisanie porozumienia wstępnego. Celem spółki — ekonomicznie i technicznie uzasadnione wykorzystanie potencjału produkcyjnego „SHL" oraz sprzedaż wyrobów firmy, z liczoną w dziesiątki lat tradycją, na rynkach zagranicznych.

Drogą do spełnienia tego celu jest właśnie podpisanie przez SHL oraz „CONGUEST-CO" umowy marketingowej (poprzedzającej formalny kontrakt o utworzeniu spółki joint venture), która pozwoli na sprzedaż przez firmę z USA wyrobów kieleckiej fabryki na rynkach całego świata. Co najważniejsze — OD ZARAZ.

Gwarancją umowy jest fakt, że Ed Lemco i A. Doliński dysponują nowoczesnymi środkami marketingu, możliwościami technicznymi oraz organizacją handlową w USA, Wielkiej Brytanii i innych krajach, co daje szanse wyrobom kieleckiej „POLMO-SHL".

Jak nas widzą inni

Polubiłem polską kuchnię

Przyjechali z Afganistanu, Bangladeszu, Jemenu i Sri Lanki. Będą studiować na różnych uczelniach medycznych i technicznych w Polsce. Słuchacze Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców opowiadają o rocznym pobycie w Kielcach.

● Czy łatwo uczyć się języka polskiego?

— To bardzo trudny język w porównaniu np z angielskim. Szczególnie trudna jest wymowa różnych dwuznaków i głosek miękkich, np. ś, ć, ź, sz, cz.

— Mimo wszystko już po 3 miesiącach mogliśmy porozumiewać po polsku. Dość płynnie. Poziom telewizyjnego studium jest bardzo wysoki.

● Co wam się nie podobało?

— Źle funkcjonująca poczta. Listy do kraju idą czasem miesiąc. Na połączenie telefoniczne trzeba czekać kilkanaście godzin.

— Akademiki są źle usytuowane, zbyt blisko ruchliwej drogi. Hałas utrudnia skupienie.

— Polacy nie znają języków obcych. Nie można porozumieć się po angielsku. Pożą tym brakuje podręczników. Często trzeba posługiwać się dwoma słownikami.

● Jak odnoszą się do was Polacy?

— Bardzo życzliwie, chętnie pomagają. Przez rok mieszkałem z polskim małżeństwem. Bardzo polubiłem polską kuchnię.

— Wypadki rasizmu czy chuligaństwa były sporadyczne. W 99 proc. Polacy są bardzo mili.

● Czy zwiedzaliście inne miasta?

— Tak, byliśmy w Zakopanem, w Krakowie, w Gdańsku. Kielce podobają nam się bardziej niż Kraków lub Katowice. Tam jest mniej zieleni, więcej zanieczyszczeń.

— Czy polska przyroda wydaje wam się bardzo zniszczona?

— Nie, tego się tak bardzo nie dostrzega. Okolice Kielc, np. Cedzyna są bardzo ładne.

Notował
PAWEŁ CHMIELNICKI

Rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości informuje, że Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało informację, iż w Moskwie przy ul. Sadowe Koło mieszka Piotr Karpowicz Soprunienko, w latach czterdziestych major NKWD, którego podpisy figurują na listach egzekucyjnych polskich oficerów zamordowanych w Katyniu. W tej sytuacji minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski zwrócił się do prokuratora generalnego ZSRR Aleksandra Suchorieiwa o przesłuchanie P. Soprunienki w obecności przedstawiciela ministerstwa w osobie zastępcy prokuratora generalnego Stefana Snieżki.

Wokół Katynia

Festiwal w telewizji

Dziś o godz. 9.10 w programie I telewizji w „Teleferiach" wystąpią zespoły uczestniczące w zakończonym kilka dni temu w Kielcach — XVII Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. Zapraszamy przed telewizory.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Sejmowe afery

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dr Jerzy Drygalski może bezstronnie wykonywać obowiązki przewodniczącego komisji likwidacyjnej KSW „Prasa-Książka-Ruch".

W obronie dr. Drygalskiego stanął 28 lipca podsekretarz stanu w URM Jerzy Ciminewski. Przy okazji poinformował posłów, że p. Jerzy Drygalski nie jest jednoosobowym likwidatorem KSW, lecz członkiem 7-osobowej komisji likwidacyjnej, ufa komisja — powiedział — oprócz sporządzenia planu finansowego likwidacji i planu zaspokojenia zobowiązań, sporządza plan zagospodarowania majątku spółdzielni. Ale plan ten wymaga zatwierdzenia przez Radę Ministrów. Co więcej — ustalono, zgodnie ze stanowiskiem sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, że plan zagospodarowania majątku spółdzielni, opracowany przez komisję likwidacyjną, będzie przedłożony Radzie Ministrów po skonsultowaniu z komisją sejmową". Następnie dodał: „W związku z zarzutami, dotyczącymi decyzji komisji likwidacyjnej odnośnie odwołania redaktorów naczelnych kilku gazet oraz powołania na ich miejsce innych osób, proszę wyjaśnić, że komisja likwidacyjna spełniła zgodnie z ustawą o likwidacji KSW „Prasa" oprócz funkcji likwidatora funkcje bieżącego zarządzania likwidowaną spółdzielnią. Tym samym ma prawo a nawet w niektórych przypadkach obowiązek dokonywania zmian personalnych, jak zwalnianie pracowników, odwoływania kierowników niektórych jednostek i mianowania nowych kierowników. Są to jednak tylko czynności bieżącego rozwoju, o nie przesądzają o przyszłości tych jednostek, w tym wypadku redakcji. O tym zadecyduje Rada Ministrów po przedstawieniu planu zagospodarowania majątku, zaopiniowanego przez komisję likwidacyjną i który będzie skonsultowany z komisją sejmową".

* * *

Dwa inne oświadczenia dotyczyły afery alkoholowej, ponieważ posłowie publicznie zapytywali, czy ktoś z członków rządu uczestniczył w tym lukratywnym imporcie, który uszczuplił kasę państwa — prezes NIK Tadeusz Hupołowski oświadczył: „Z materiałów pokontrolnych zgromadzonych do dnia dzisiejszego w NIK nie wynika, jakoby ktoś z członków rządu uczestniczył bezpośrednio w obrocie alkoholem importowanym, bądź w inny sposób czerpał korzyści materialne związane z tym obrotem".

Z kolei poseł ziemi radomskiej Seweryn Gerbiński w imieniu własnym oraz 70 posłów wywodzących się głównie z parlamentarnego klubu lewicy demokratycznej oświadczył m.in. co następuje:

„Dzisiaj(dnia) powołanej przez Sejm komisji nadzwyczajnej służyć powinna pełnemu i szybkiemu wyjaśnieniu wszystkich aspektów związanych ze sprawą importu alkoholi oraz ujawnieniu i pociągnięciu wszystkich odpowiedzialnych za jej negatywne skutki, do stosownej odpowiedzialności karnej i finansowej. Wyrażam gotowość do udzielenia komisji nadzwyczajnej wszelkiej niezbędnej pomocy w szybkim wyjaśnieniu sprawy. Informując jednocześnie, że nie uczestniczyliśmy w podejmowaniu jakichkolwiek decyzji związanych z importem alkoholi i nie czerpaliśmy w żadnej formie korzyści materialnych z tego tytułu. Kolegi z nas oświadczą oddzielnie, iż dotyczy to również jego bliskich krewnych. Wyjaśnienie sprawy, ujawnienie działań, decyzji i zaniedbań różnych instytucji i funkcjonariuszy państwowych nie może odbywać się w atmosferze nieuzasadnionych pomówień, ani też w formie uniknięcia osobistej odpowiedzialności za konkretne czyny osób związane ze sprawą lub czerpiące z tego tytułu korzyści materialne. Wyjaśnienie sprawy traktujemy jako ważną próbę skutecznego działania prawa w Rzeczypospolitej Polskiej".

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Wczoraj w „Wiadomościach"

Z nazwiskiem Piłsudskiego kojarzę mi się przykre wspomnienia z dzieciństwa. Było to trzy, a może cztery lata po wojnie. Na lekcji historii trzeba było pokazać dzieć, kto był największym i najbardziej zasłużonym dla ojczyzny Polskiem. Zgłosiłem się i podałem Józefa Piłsudskiego, gdyż ojciec i matka wypowiadali w domu jego nazwisko zawsze ze szczególną atencją. Pani od historii stężała i zaprowadziła mnie do dyrektora szkoły. Zrobiła się wielka awantura. Wezwano ojca, któremu opowiedziano o moim „przestępstwie". Dostałem solidne lanie. Potem przez długie lata pamiętałem, aby z Piłsudskim być raczej ostrożnym. Ta historia z dzieciństwa przypomniała mi się wczoraj, przy słuchaniu tv, kiedy to poinformowano, że członkowie Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie postulują, aby obecnemu placowi Zwycięstwa przywrócić imię marszałka.

Nie tylko w przyrodzie nic się ginie. W historii także.

BOGUSŁAW MORAWSKI

II Sejmik Samorządowy

Regulamin przyjęto

Po raz drugi od chwili powołania zebrał się Sejmik Samorządowy województwa kieleckiego. Obrady, które prowadził przewodniczący sejmiku — **Wojciech Czech**, odbyły się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Obecni byli min. posłowie **Adam Bredecki i Kazimierz Ujazdo** oraz wojewoda **Józef Pinskonka.**

Najważniejszym punktem posiedzenia było uchwalenie regulaminu określającego zasady i tryb działania sejmiku. Po dwugodzinnej dyskusji nad projektem i wprowadzeniu kilkunastu poprawek regulamin został przyjęty. Delegaci powołali 7 stałych komisji problemowych: Są to: komisja ds. funkcjonowania samorządu terytorialnego; ds. rozwoju gospodarczego w woj. kieleckim; rolnictwa i gospodarki żywnościowej; zdrowia i opieki społecznej; oświaty, kultury i sportu; zasobów środowiska i ich ochrony; dz. zmiany przeznaczeń lub sprzedaży mienia komunalnego.

W dalszej części obrad ustalono skład osobowy Kolegium Odwoławczego, którem zadaniem jest orzecznictwo w sprawach odwołań od indywidualnych decyzji administracyjnych wydanych przez wójta, burmistrza lub prezydenta. Przewodniczącym kolegium został **Stanisław Znejek.**

Delegaci uchwalili również plan pracy oraz budżet sejmiku na drugie półrocze 1990 roku. Wśród interpelacji skierowanych przez delegatów do wojewody dominowały nierozwiązane dotąd problemy finansowe gmin.

(ks)

Z kraju i ze świata

● Izraelski minister obrony zdementował w niedzielę wcześniejszą wypowiedź szefa rządowej nauki i techniki Izraela, który publicznie przyznał, iż Izrael jest w posiadaniu broni chemicznej. Minister obrony oświadczył, że Izrael podpisał pochodzącą z 1925 roku Konwencję Genewską i ściśle jej przestrzega, czego nie można powiedzieć o wielu innych sygnatariuszach tego dokumentu.

● W siedzibę się w kolumbijskim centrum narkotykowym mafii Medellin nieznani sprawcy zastrzelili policjanta. Na sześć pestrunków policji dokonano zamachów bombowych. Od początku roku jedynie w rejonie Medellin w różny sposób życie straciło 218 policjantów. Niedzielny zamach był zaprzeczeniem zgłoszonego wcześniej przez mafię zawieszenia broni.

● Dwa tygodnie po katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Filipiny, w poniedziałek rano znaleziono jeszcze jedną żywą ofiarę tego kataklizmu. Ekipy ratownicze wydobyły spod ruin hotelu, w miejscowości położonej w odległości 260 kilometrów na północ od Manilli, 27-letniego mężczyznę, który przez 14 dni przebywał pod ziemią.

● Przewodniczący Krajowej Komisji Wyborczej, Janos Nemeth poinformował, po obliczeniu 80 procent oddanych głosów, że w niedzielnym referendum wzięło udział jedynie 13,8 procent spośród 7,8 milionów uprawnionych do głosowania obywateli. Referendum w sprawie sposobu wyboru prezydenta nie może być powtórzone. W związku z tym decyzje w tej sprawie podejmie parlament węgierski. Niedzielne referendum na Węgrzech kosztowało około pięciu milionów dolarów.

30 bm. o godz. 2.20 w nocy, doszło do tragicznego wypadku na przejeździe strzeżonym, usytuowanym na szlaku kolejowym Wrocław Świebodzki — Wrocław Zachodni. Pod nadjeżdżający z prędkością 50 km na godzinę pociąg osobowy z Łodzi Kaliskiej do Jelenicej Góry wjechał samochód dostawczy „żuk".

Wypadek na kolei

W wyniku zderzenia z pociągiem 6 pasażerów „żuka" poniosło śmierć na miejscu, a jeden pasażer samochodu — w stanie krytycznym — przewieziony został do szpitala.

Według wstępnych ustaleń, samochód dostawczy ominął opuszczone półrogatki kolejowe, kierowca nie reagował na działającą sygnalizację świetlną oraz dźwiękową.

(PAP)

Twój horoskop

Kto urodził się dnia 31 lipca ma wielką intuicję i posługuje się nią w życiu, nie zważając na logikę i opinię otoczenia. Lubi sensacje, obdarzony jest wszechstronnymi zdolnościami umysłowymi i artystycznymi. Człowiek skryty, choć bardzo popularny. W życiu rodzinnym czekają go przykrości.

(wg J. Starży-Dzierzbickiego)

Sukces radomskiej i kieleckiej policji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie — opuszczenie samochodu, a następnie odjechali w siną dal. W „Słowie" z 25 lipca br. pisaliśmy o szczegółach tego rozboju pt. „Zabij go, bo nas zdradzi"...

Zawiadomiona o napadzie wkrótce po jego dokonaniu policja rozpoczęła energiczną akcję. Wszystkie tropy i sygnały prowadziły nad Zalew Zegrzyński. Bandyci byli pewni siebie. Nie zmienili nawet tablic rejestracyjnych. Już szykowali się do drogi — na Mazury — gdy policjanci województw radomskiego i kieleckiego na campingu zorganizowali obławę. Rabusie chcieli jeszcze ratować się ucieczką, ale strzał w oponę „polonezu" udaremnił taką próbę.

Okazało się, iż napadu na radomskiego taksówkarza dokonali Roman S. (30 lat) z Zebrzydowic, Krzysztof D. (23 l.) z Bodzechowa, i (33-letni) Sylwester K. z Ostrowca Św. Wszyscy zmali się wcześniej z tzw. dorywczych robót jakich się podjęli w gminie Wacka. Niektórzy z nich prawdopodobnie na terenie województw radomskiego i kieleckiego dopuścili się także innych przestępstw.

„Polonez" wrócił do właściciela a Roman S., Krzysztof D. i Sylwester K. przebywają w areszcie.

(as)

Tadeusz Winiarski 1932-1990

Jeszcze nie tak dawno snuł różne plany i projekty, co i gdzie jeszcze ustrzec przed degradacją, co da się zachować dla przyszłych pokoleń. Zastanawiał się jak uratować i ocalić jodły świętokrzyskie, modrzewie, sosny, buki, dęby, głazy i skały, wody, lasy i rzeki, gleby i powietrze.

To było nie tak dawno.

Zawsze, ilekroć odwiedzałem Pana Tadeusza, dzielił się swymi pomysłami, osiągnięciami, radościami i kłopotami. Ochrona przyrody, środowiska naturalnego była sensem Jego życia, Jego treścią, pasją. Wypełniała Jego życie zawodowe i społeczne. Dobrowolnie poświęcił się tej zaszczytnej służbie w służbie ekologii. Tak naprawdę — to służył nam wszystkim. 33 lata ofiarnej i wytężonej pracy, w tym 23 na stanowisku wojewódzkiego konserwatora przyrody w Kielcach. Mądre włodarzenie środowiskiem przyrodniczym wydało obfity plon.

To dzięki Panu Tadeuszowi wspieranemu przez naukowców i działaczy społecznych, podobnie jak On pasjonatów, zainteresowanych ochroną przyrody i jej zasobów, powstały na Kielecczyźnie parki krajobrazowe na Ponidziu, w Górach Świętokrzyskich, w Przedborzu. Utworzono wiele nowych rezerwatów i pomników przyrody. Obszarów chronionych. Osobiście zabiegał o powołanie w Kielcach filii Zakładów Zadrzewień, Zieleni i Rekultywacji. Za Jego to sprawą — wróciły wytępione przed kilkudziesięciu laty bobry. Z inicjatywy Pana Tadeusza opracowano wiele projektów planów objęcia ochroną terenów wartościowych pod względem krajobrazowym, przyrodniczym, kulturowym, choćby dokumentację rezerwatu biosfery koło Bliżyna.

Mgr inż. leśnik Tadeusz Winiarski — człowiek wielkiego charakteru, serca i prawości, ogromnej wiedzy, wytrwałości i cierpliwości, życzliwości i opiekuńczości. To dzięki Jego mrówczej pracy obecnie prawie połowę woj. kieleckiego zajmują obszary i rejony chronione.

Panie Tadeuszu, pożegnam Cię słowami bohatera „Powrotu Odysa" Stanisława Wyspiańskiego.

„Idziesz przez świat i dojesz świetu kształt przez swoje czyny".

JÓZEF WIERZBA

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Jarmark

„Okazja" przy Wojska Polskiego

Coś w tym jest: te same tajlandzkie, damskie pantofle kosztują we wszystkich kieleckich sklepach 145 tysięcy złotych, a w kieleckim sklepie „Exbudu" przy ulicy Wojska Polskiego – 125 tysięcy. Taka różnica, to już nie żarty. To się czuje w portfelu. W dodatku wszystkie sklepy zaopatrują się z tego samego źródła z tą wszakże różnicą, że jedne „odbijają" sobie te fatygę wysoką marżą, a „Exbud", zarabiając wcale nie mniej – nie ustaje w ruchliwości, zaobiegliwości, bez drenażu kieszeni klienta. Zwalmy: ów sklep, w najgorszym, bo urlopowym okresie osiąga od 150 do 200 milionów złotych obrotów miesięcznie, z czego 25 proc., to zysk. Czyli – kto handluje, ten żyje. Rzecz w tym, że trzeba umieć handlować. Na przykład – bez kosztownego pośrednictwa, ze znanymi w RFN domami towarowymi, na przykład Bour i Herti. No i ma się towar przyzwoity i tani.

Dobry handel to taki, który się opłaci wszystkim: kupującym i sprzedającym. W sklepie „Exbudu" można więc kupić tajlandzkie, bawełniane płaszcze męskie za 85 tys. zł, podczas gdy nigdzie „nie występują" poniżej stu tysięcy. Sandały włoskie – za 75 tysięcy złotych, skarpetki męskie frote z RFN „czysta bawełna, pełna numeracja) – 9.500 zł. W tej samej cenie także eleganckie, „garniturowe". Garnitury zresztą też są. Bytomskie, z bielskiej wełny, od 245 do 592 tys. złotych.

Szokująco niskie, jak na gatunek i walory estetyczne są ceny swetrów i bluzek. Bawełniana, modna bluzka z poduszkami za 35 tys. zł, to sporadyczny unikat! Albo sweter za 250 tysięcy z austriackiej firmy „Panthera" (z angorą), nieporównywalny z tandetnymi fatałaszkami „Benetona" z „Mody Polskiej". Ani w cenie, ani w wyglądzie.

Wyszczególnianie wszelkiego „dobra" ze sklepu „Exbudu" zajęłoby całą stronę, bo to i najtańsze w województwie, oryginalne dezodoranty „fa" (22 tys. zł), „rexona" (20 tys.), bluzkonosze jugosłowiańskie (19–32 tys. zł), koronkowe, męskie, parasole za 34 tysiące i damskie parasolki za 28. Te same w innych sklepach są po 46 tysięcy.

Rzecz w tym, że w sklepie przy ulicy Wojska Polskiego kupuje się źle. Natłok towarów i klientów jest olbrzymi, od czasu do czasu znikają z torebek portfele, a z wieszaków ubrania. No i punkt jest raczej kiepski, na uboczu. Tymczasem reszki handlu państwowego błąkają się po wielkich przestrzeniach domów towarowych, w centrum miasta i łądają za wynajęcie kawałka powierzchni sum, zaiste, astronomicznych. Trzeba czekać, aż spłoślują, bo niby dlaczego dokładać własne zyski do bankruta? Zresztą kosztem klienta, bo i ceny musiałyby wtedy być wyższe. Więc na razie – tania i dobrze – jest na uboczu przy Wojska Polskiego. Codzienna okazja. Warto o tym pamiętać, sięgając do portfela. (czak)

Zielony rynek

piątkowych targach istnieje rynek klienta, trzeba jednak dobrze się nachodzić, u kogo są najniższe ceny. Najforsytniejsze zakupy owoców można zrobić w okolicach Sandomierza. Tam u sadowników morele i wiśnie można kupić po 3 tysiące złotych. (m)

Na targowiskach w Radomiu duże jabłka – te najmniej urodziwe po 1000 zł kg, najładniejsze 2 tys. zł kg. Śliwy około 7 tys. zł kg. Fasolka szparagowa żółta 3 tys. zł, zielona 4 tys. zł. Jagody 3000 zł za pół litra. Pomidory 6–9 tys. zł kg, ziemniaki 800 zł kg. Ogórki szklarniowe 2 tys. zł kg, gruntowe od 3 tys. zł do 4,5 tys. zł za kg. Rzodkiewka 500 zł pęczek. (mad)

Przedstawiamy dla porównania cennik usług budowlanych mieszkaniowych, podany przez Biuro Informacji o Usługach OMNI", tel. 439-62 w Kielcach. Założenie żaluzji metalowych – 150 tysięcy, żaluzji kolorowych – 170 tysięcy za metr kw. odcie drzwi blacha – 105 tysięcy, wymiesienie drzwi – 195 tysięcy, zainstalowanie okapu

Usługi budowlane

kuchennego (usługa plus urządzenie) – 350 tysięcy, montaż ramka zasuwowego i „łucznika" – 140 tysięcy, zamka gałkowego – 250 tysięcy (z zamkiem), tany stosowane w zakładzie Sławomira Kaweckiego.

Z kolei zamontowanie dodatkowych drzwi kosztuje 500–600 tysięcy złotych, układanie lastrika – 30 tysięcy od metra kw., wyciszenie drzwi 300 tysięcy. Ceny zakładu „Dobromir" Andrzeja Duczka,

Bandos w sklepie

Takiego zainteresowania przy otwarciu sklepu eksowego nie było nawet w Warszawie — w hólu hotelu „Centralnego" zebrał się spory tłum męsko-damski, z przewagą męskiego. Okolicznościowa wystawka o tematyce erotycznej w sztuce była zaledwie namiastką tego, co miało się ukazać widzom i potencjalnym nabywcom wewnątrz sklepiku. Pan Bogumił Wtorkiewicz wygłosił z mównicy okolicznościową mowę erotyczną w dostownym tego słowa znaczeniu, potem strzeliły korki szampana, na tacy podano „pibory", na szczęście nie mające z seksem nic wspólnego.

Najpierw wpuszczono do wnętrza dziennikarzy, zwiedzanie nie trwało długo. Z ciekawostek wymienić można wibratory dla pań w cenie od 150 do 400 tys., afrodyzjaki, czyli przeróżne kosmetyki związane z branżą, koktajle miłosne w cenie od 150 tys., takie lalki dla panów — powyżej miliona za każdą. Jedzie podobno atrakcyjniejszy towar, ale celnicy przetrzymują transport od półtora miesiąca. Nie mogą się napatrzyć.

Właścicielem sklepu — firma „Absolutus Intimus" — zamierzają rozszerzyć ofertę handlową o wystawy, imprezy rozrywkowe, spotkania autorskie(?). Pierwsza klientka kupiła sobie figi z barometrem. Jak nas zapewniał mistrz ceremonii, ludowiec Świętokrzyska od wieków czekała na coś takiego. Może to i prawda — były wyjazdy bandosów kieleckich na saksy, mogą teraz być na seksy.

Na boisku

Uprawianie piłkarskich gier zespołowych staje się coraz bardziej kosztowne. By robić to zgodnie z przepisami do siatkówki np. potrzebna jest siatka — jej koszt w radomskim „Sezamie" 390 tys. zł. Trochę większa do bramki piłki nożnej kosztuje 650 tys. zł, a bramki, jak wiadomo, są dwie, a zatem i mia 300 tys. zł. W sprzedaży także siatka do tenisa z sieci półmiśnowej za 537 500 zł. (mad)

Giełda samochodowa

Na radomskiej giełdzie pobito chyba wszystkie rekordy frekwencji. Najwięcej było „maluchów". Popyt na nie też duży. Pogłoski o podwyżce zrobiły swoje.

„Fiat 126p" z 1978 r. z nowym nadwoziem ceniony był na 8,8 mln zł. Wyprodukowanego w 1979 r. sprzedano za 6 mln 800 tys., nieco późniejszy z 1981 r. za 7,7 mln. Rok produkcji 1984 – cena 11 mln, 1985 – 14 mln 500 tys., 1987 – 17 mln 200 tys. 1990 – 25 mln. Zupełnie nowy – pełna wersja „fi" miał wystawioną cenę 27 mln zł. Wśród kupujących panowała wprowadzie przekonanie, że te ceny dla wydziału finansowego, a jak dojdzie do transakcji, nawet półtora miliona można utargować, ale pomimo wszystko drogo.

Duże samochody też w cenie. „Fiat 125p" z 1986 roku – 25 mln, znacznie starszy z 1977 r. – 7,4 mln, składak teżoroczny – 27,5 mln. „Polonez" z 1984 r. – 24 mln, z 1989 r. – 45 mln. „Fiat 131" z 1981 r. – 27 mln, „audi 80" diesel z 1981 r. – 34 mln, „aud: 100", 1600 cm sześcienz. z 1987 r. 7200 dol. USA, „nissan" diesel 1985 r. – 4500 dol. USA, „ford eskort" z 1980 r. – 3500 dol. USA.

W wydzielonym miejscu giełdy wystawiono również motocykle. Nowa „jawa 350" – 3 mln zł, „MZ 250" – 3,5 mln a o połowę od nich mniejszy „simson" – 5 mln zł. (mad)

Cytrusy

Owoców południowych, które do niedawna były rarytasem, jest dziś pod dostatkiem. Można je kupić w każdym miasteczku Kieleckiego i Radomskiego. Nieco wyższą cenę niż przed dniami mają cytryny — są z reguły po 9 tysięcy za kilogram. Stanisły natomiast brzoskwinie — z 16 na 13 tysięcy złotych. Utrzymują cenę banany. Są w sprzedaży doskonałe grapefruity po 10 tysięcy, jakością nieporównywalne z kubańskimi. Warto przejść się od straganu do straganu, by kupić owoce południowe taniej. Jest ich pod dostatkiem, tych sprowadzanych z zagranicy i tych kupowanych na polskich giełdach. Nie warto przepłacać. Giełdy sprawiły, że arbuzy są w detalu już po 6 tysięcy złotych. Niedawno były po 10.

Sklep z tradycjami

NOWY SKLEP WĘDLINIARSKI: spółka **Stanisław Charabin** (laureat złotej odznaki TPD, pomaga dzieciom) i **Zdzisław Weś** otworzył w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr 40 drugi sklep wędliniarski, kontynuujący znakomite tradycje przedwojenne specjalistów w branży — redaktor Kruszelnik.

Świat przez okienko

Lubię handel...

...ciągły ruch, rozmowy z klientami — mówi **Małgorzata Szczechowska**, pracująca w kiosku „Ruchu" przy ul. Struga (opodal targu warzywnego). — Tu zeszła moja młodość. Na zmianę z mamą, Edwigą Gębikowską, pracują przy okienku już 15 lat.

● **Zawsze z jednakowym zapałem?**

— Pewnie, że są złe strony tego zawodu. Kiosk to nie sklep. Latem duszno, zimą chłodno. Ale właśnie kontakty z ludźmi, często bardzo sympatyczne (zwłaszcza ze stałymi klientami) pozwalają przetrwać ciężkie chwile. Doświadczyłam tego sama, kiedy zmarła mi córka...

● **Współczuję. Wracając jednak do warunków pracy — ten kiosk jest i tak wyjątkowo duży i ładny.**

— Zgadza się, ale sporo musiałam się nachodzić zanim go otrzymałam. Koleżanki nawet mi trochę zazdrosz- czą. Ale uważam, że chociaż to należy mi się za tyle lat pracy i związane z tym kłopoty.

● **...?**

— W tym roku miałam trzy włamania. Jedno w styczniu i dwa teraz, w lipcu. Pierwsze z tych lipcowych na 10 mln, drugie na 1.800 tys. zł. Zginęły głównie papierosy. Każde takie zdarzenie to strata kilku dni handlu — remanent, korowody z policją, a potem był może i z sądem. Przez to obroty i zarobki (i tak niewielkie) będą wyjątkowo marne.

● **A propos zarobków...**

— Punkt jest dobry. Kolejka non stop, zwłaszcza w wolną sobotę. Obroty sięgają 80 mln, pensja — 700 tys. Ale moje koleżanki, pracujące w innych przedsiębiorstwach handlowych śmieją się z takiej relacji. Przy podobnych obrotach zarabiałby ok. 2 mln. Dlaczego traktuje się nas jak gorszy gatunek ekspedientek? Nie rozumiem.

Rozmawiał
WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

KLUCZYKI: kilka czytelników pyta, w którym zakładzie stolarskim na terenie Kielc, dorabiają klucziki do zachodnich samochodów. Nie wiemy, ale prosimy o kontakt zainteresowanych rzemieślników. Może tacy są?

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Remonty szkół

Większe potrzeby niż możliwości

— W tej chwili mamy około miliarda złotych długu, za zakupione środki czystości, wyposażenie szkół, zaspokojenie „behapowskich" spraw nauczycieli itp. — mówi **Jan Rohak**, dyrektor Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół w **Jędrzejowie**. — Z konieczności więc ograniczyliśmy remonty szkół, choć potrzeby są ogromne. Po prostu — nie ma pieniędzy. Wykonujemy jedynie n i e z b ę d n e remonty bieżące i prace konserwacyjne, polegające na reperacji dachów lub instalacji, malowaniu niektórych pomieszczeń itp.

Takim zabiegom w mieście i gminie Jędrzejów poddano 8 przedszkoli (na 15 istniejących) i 11 szkół podstawowych (na 14). Część prac wykonywana jest sposobem gospodarczym: władze oświatowe kupują np. farby, a rodzice, w ramach pomocy szkole, malują pomieszczenia. Jest pewność, że do końca wakacji ustalony zakres robót zostanie zakończony.

Odrębną kwestią jest remont kapitalny i modernizacja budynku szkolnego **w Skronowie**, który — ze względu na stan techniczny — wyłączony został z użytkowania w 1982 r. Od 1986 r. Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa" z Kielc wykonuje dość szeroki zakres robót. Stary budynek szkoły jest modernizowany, a prócz tego wybudowano kotłownię wraz z zapleczem. Wszystkie te prace mogły być zakończone już w ubiegłym roku. Niestety — zabrakło pieniędzy. Z tego samego powodu i w tym roku dach ten nie zostanie przekazany do użytku, choć — gdyby były pieniądze — za 2—3 miesiące mógłby służyć uczniom. A tak 250 dzieci w dalszym ciągu uczyć się będzie w dawnym hotelu LHS. **(cug)**

Pielęgniarki środowiskowe

W woj. kieleckim jest ich około 600. Mniej niż potrzeba. Pracują w wiejskich ośrodkach zdrowia i miejskich przychodniach rejonowych. Są bardzo potrzebne samotnym chorym, osobom niedołężnym, niepełnosprawnym, tym wszystkim, którzy o własnych siłach nie mogą udać się do przychodni. Moją rozmówczynią jest jedna z nich, pani ZOFIA SIWEK, pełniąca funkcję pielęgniarki środowiskowej w Przychodni Rejonowej nr 10 w Kielcach.

● Czy pielęgniarstwo środowiskowe jest nową formą zainteresowania pacjentem?

— Nie. Wykonuję tę pracę już 19 lat. Zetknęłam się z nią w Ośrodku Zdrowia w Radlinie koło Kielc i tam poznałam jej blaski i cienie.

● Nie lepiej pracować w szpitalu? Niemal w każdym brakuje pań w białych czepkach...

— Praca w szpitalu jest na pewno ciekawsza, daje pielęgniarce większe pole do popisu i możliwości doskonalenia zawodowego, ale jest trudniejsza i bardziej męcząca, bo dwuzmianowa. Wykonywałam ją przez 6 lat na Oddziale Internistycznym Szpitala Miejskiego w Kielcach. Musiałam jednak znaleźć zajęcie na jedną zmianę, bo trudno było mi podołać rodzinnym obowiązkom. Tylko przychodnia może je zaoferować. Skorzystałam z takiej oferty.

● Nigdy pani tego nie żałowała?

— Nie. Podopieczni na mnie czekają, witają jak kogoś bliskiego, komu mogą zaufać, powierzyć wszystkie troski, wyżalić się. Zwłaszcza ludzie samotni mnie potrzebują. Zdarza się, że jestem jedyną osobą, która ich odwiedza. Bywa i tak, że niosę nie tylko pomoc medyczną. Nie mogą przecież odmówić drobnym prośbom o zakupy jeśli np. widzę, że w domu chorego nie ma mleka czy pieczywa, a opiekunka z PCK czy PKPS jeszcze nie nadeszła. To zwykły ludzki odruch życzliwości, nie wpisany do rejestru zajęć pielęgniarki środowiskowej. Odwiedzamy tych, którzy są w podeszłym wieku, nie mają bliskich. Im nasza pomoc jest najbardziej potrzebna. W moim rejonie z roku na rok przybywa tych ludzi. Jeżeli trzeba, staramy się zajmować osobom starym, chorym, niepełnosprawnym stałą pomocą. Jest to trudne, bo chętnych do tej pracy za mało.

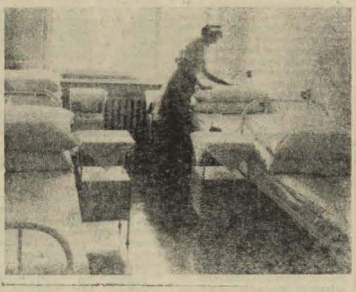

Fot. Z. Jonko

Do naszych obowiązków należą też wizyty patronażowe u noworodków od 2 miesięcy do 1 roku życia, u dzieci z grup dysparnerycznych, podopiecznych poradni psychiatrycznych, odwykowych.

● Co jest najważniejsze w pracy pielęgniarki środowiskowej?

— Czasem ważniejsze od zabiegów (około 25 dziennie wykonuję każda z nas) są słowa otuchy i pocieszenia, ni które chorzy czekają, zwłaszcza skazani na nieuleczalne choroby, inwalidztwo, pomoc obcych. W wielu przypadkach są oni bezradni mając dzieci, które się nimi nie interesują w ogóle lub przychodzą z pomocą tylko od czasu do czasu. Czasem są sytuacje dramatyczne. Mam m.in. pod opieką bezdzietne małżeństwo w podeszłym wieku. Nie wiem jaka byłaby egzystencja tych schorowanych ludzi, gdyby nie pomoc życzliwej sąsiadki.

● Przy waszych wędrówkach, po kilka godzin dziennie, niszczy się obuwie, ubranie. Dostajecie na to jakie pieniądze?

— Są to symboliczne kwoty. Np. na letnią kartkę przydział wynosi 6.300 zł. trzewiki, ociepłane — 6 tys. zł. płaszcz — 20.550 zł. Gdyby zliczyć te pieniądze, nie wystarczy nawet na jedną parę buty jakie sandałów. Co roku obiecują nam podwyżki tych dodatków, ale kończy się na obiecankach. Ja już od kilku lat nie dostaję ani grosza.

● Jak kształtuje się uposażenie pielęgniarki środowiskowej?

— 590 tys. zł. to najwyższa stawka płacy zasadniczej. Dochodzi do tego dodatek stażowy (zróżnicowany) oraz premia. W sumie daje to poborowe poniżej średniej krajowej.

● Wygląda na to, że czujecie się nie docenione.

— Jeśli chodzi o pracodawcę — tak. Nie dosyć, że pracujemy za niewielkie pieniądze to wymaga się od nas jeszcze dodatkowych zadań. Parę lat temu dyrekcja ZOZ wpadła na pomysł scedowania na nas obowiązku pobierania tam materiałów do badań analitycznych, co przedtem robili laboranci. Mało tego, musimy pobrane próby dostarczać do laboratorium. Kiedy odważyła koleżanka z Przychodni Rejonowej nr 3 interweniowała w tej sprawie, naraziła się bardzo dyrekcji ZOZ. Rezultatem interwencji była nagana wpisaniem do akt personalnych, a także pogróżka zwolnienia z pracy. Taką postawą zwierzchników czujemy się dotknięte. Boli nas, że lekceważy się słuszne uwagi w taki sposób. Znlechęca to do pracy, a przecież jest ona tak bardzo potrzebna ludziom chorym. Pociesza to, że przynajmniej oni doceniają nasze codzienne wysiłki.

Rozmawiała MARIA SOSNA

Chudy portfel, zdarte zelówki

W dobie recesji ze świecą szukać wyobraźni losu, są mogących powiedzieć, że czują twardy grunt pod nogami. Dziś bowiem gdy wszystkim pod górkę, gdy przybija dojmująca niepewność jutra — o zarobkach śmieciów może zaliczyć się, kto przekracza bramę fabryki produkującej pełną parą jak za dobrych lat, niekoło nie wyrzucającej z roboty, nie zagrożonej płatną, cieszącej się uznaniem rynku, dużo eksportującej, a przy tym przyzwoicie opłacającej ludzi. Takim dziwnym przypadkiem jest Radomska Fabryka Wyrobów Metalowych „Polmetal", znany producent kuchenek i kuchenek gazowych, ale także elektrycznych.

Dyrektor Janusz Czerwieniec wyraża się z powściągliwością o sytuacji zakładu: Nie skarżymy się, ale też nie mamy czym chwalić... W pierwsze trudno uwierzyć, drugie też nie jest ścisłe. Nie ominęły fabryki wstrząsy, jakich na początku roku doświadczyła cała nasza gospodarka. Wysokie procentowanie kredytów, które zbiegło się z wzrostem wartości cen materiałów i cen zapasów, wywołało poważne problemy finansowe. Gdybyż istniała swoboda w kształtowaniu zysku, gdyby bank nie tak podejrzliwie patrzył na rozwój sytuacji w fabryce i nie ograniczał kredytów — pewnie tamten próg stycznia lutego zostałby pokonany mniejszym trudem. Ale to już historia. A największe że recesyjna fala uderzeniowa jakby przeszła bokiem.

Fabryka ma za sobą dobre półrocze. W czerwcu wydarzyła się awaria pieca emaliarskiego, ale gdyby nie spowodowane nią ograniczenie produkcji, pewnie by został przekroczony wynik sześciu ubiegłorocznych miesięcy, gdy wyprodukowano 90 tys. dużych kuchni z piekarnikiem. Za pięć miesięcy produkcja była wyższa, niżli w tym samym czasie w zeszłym roku, ostatecznie jednak przez tę awarię wypuszczono w sumie w półroczu o dwa tysiące kuchni mniej.

Idzie wysoka produkcja, bo na wyroby „Polmetalu" czeka krajowy i zagraniczny odbiorca. Jest popyt. Co prawda sytuacja jest inna niż w zeszłym roku, gdy rozchwytywano wszystko, ale zbyt, dobry zbyt, jest. Gdyby nastąpiły tu jakieś kłopotliwe zakłócenia, fabryka musiałaby odłożyć przestój. Ma bowiem magazyny ledwie na dwudniową produkcję. Jakieś zakłócenia — odpukać — na przykład z odbiorem wyrobów, brak węgla etc., i już groźba wstrzymania produkcji. Na razie wszystko układa się dobrze. Czy tak będzie? Fabryka ma ograniczony teren bez możliwości rozbudowy magazynu. Kiedyś, do początku tego roku, istniał hurt, i ten pośrednik okazywał się dla fabryki bardzo przydatnym ogniwem. Hurt brał całą produkcję, wywoził rytmicznie, nikt w fabryce nie troszczył się o zbyt. Teraz producent musi bardziej zaangażować się w handel. Ma bowiem przed sobą bardzo wielu drobnych odbiorców, głównie sklepy, którzy składają zamówienia na całą gamę wyrobów, ale po kilka sztuk. To niewygodne, ale nie czas na kapryszy. Zresztą to zbliżenie do handlu, a więc do rynku czy klienta, ma także dobre strony. Pozwala bowiem utrwalić popularność poszczególnych wyrobów. A to ważne, zwłaszcza, gdy ma kilku konkurentów w kra-

Twardo pod

Dobra kondycja fabryki ma związek z wysoką eksportem. Pięć procent całej produkcji: głównie kuchnie turystyczne, trafia na Zachód, połowa zaś całej produkcji do Związku Radzieckiego. Czy wyrównać nie nowej stopy rozliczeń wej rubla nie zapowiada kracha? Nie, bowiem kuchnie gazowe zostały ujęte

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

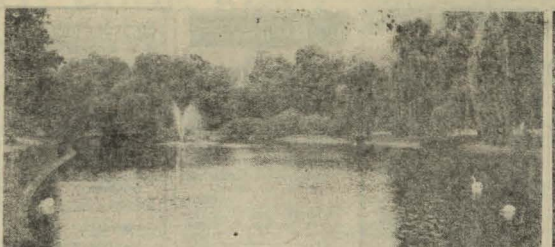

W kieleckim parku. Fot. G. Romański

Kącik rencisty

Ustawą z dnia 24 maja 1990 roku wprowadzone zostały nowe zasady ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent. Odmiennie niż dotychczas podstawę wymiaru nie stanowi nominalne wynagrodzenie pracownika, lecz wynagrodzenie odniesione w relacji procentowej do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej, odpowiednio zwaloryzowane. Ponadto pracownik przechodząc na emeryturę lub rentę może wybrać sobie relatywnie najkorzystniejsze dla siebie wynagrodzenie z ostatnich 12 lat. Obecnie może być to **wynagrodzenie z 4 ostatnich kwartałów poprzedzających kwartał, w którym złożono wniosek albo z 3 kolejnych lat wybranych z ostatnich 12 lat poprzedzających rok, w którym złożono wniosek.**

Należy zaznaczyć, że decyduje tu data złożenia wniosku w zakładzie pracy. Pokażmy na przykładzie sposób obliczania wysokości emerytury: pracownik po 40-letniej pracy złożył wniosek w czerwcu 1990 r., a stosunek pracy został rozwiązany z dniem 31 lipca br. Do podstawy wymiaru mógł więc wybrać wynagrodzenie z 3 kolejnych lat **1987—1989 albo z 4** ostatnich kwartałów, czyli z 3 kwartałów 1989 r. i pierwszego kwartału 1990 r. Wybrał wynagrodzenie z 4 ostatnich kwartałów.

Pierwszą operacją jest **obliczenie wskaźnika wysokości wynagrodzenia** i dokonuje ją zakład pracy. Wynagrodzenie pracownika w II kwartale 1989 r. wynosiło 331 tys. zł (suma w kwartale), a przeciętne wynagrodzenie w gospodarce uspołecznionej za ten kwartał wyniosło 315.792 zł. W związku z tym wskaźnik wysokości wynagrodzenia za ten kwartał wyniósł 104,92 proc. W III kwartale 1989 r. odpowiednio wynagrodzenie pracownika wynosiło 620 tys. zł, przeciętne wynagrodzenie 623.121 zł, a wskaźnik 99,50 proc. W IV kwartale 1989 r. pracownik zarobił 1 mln 400 tys. zł, przeciętne wynagrodzenie stanowiło 1.312.519 zł, a w związku z tym wskaźnik równiał się 106,87 proc. Natomiast w I kwartale 1990 r. wynagrodzenie pracownika wyniosło 2 mln 960 tys. a przeciętne wynagrodzenie 2.193.642 zł. Wskaźnik wysokości wynagrodzenia za I kwartał 1990 r. stanowił więc 132,20 proc.

Suma obliczonych w ten sposób poszczególnych wskaźników wynosząca 443,19 podzielona przez 4 daje nam ogólny wskaźnik wysokości wynagrodzenia pracownika, który wynosi 110,80 proc. Wszystkie następne operacje obliczeniowe wykonuje już ZUS. Pierwszą z nich jest **obliczenie podstawy wymiaru** poprzez pomnożenie planowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej z kwartału poprzedzającego złożenie wniosku przez wskaźnik wysokości wynagrodzenia. W tym przypadku podstawa wyniesie 808.840 zł (730.000×110,80 proc). Następnie obliczana jest **wysokość emerytury** na dotychczasowych zasadach, czyli 100 proc. podstawy do 3 tys. zł, 55 proc. od kwoty podstawy ponad 3 tys. zł i 1 proc. za każdy rok ponad 20 lat pracy. Obliczona w ten sposób emerytura wynosi 607.980 zł. Procentowy stosunek emerytury do jej podstawy wymiaru to **wskaźnik indywidualnego wymiaru świadczenia,** który w tym przypadku wynosi 75,17 proc. 607.980 ×100 proc.
808.840

Emerytura w momencie przyznania podlega od razu waloryzacji o taki procent, o jaki waloryzowano wysokość emerytury i renty w kwartale, w którym został złożony wniosek.

J.D.

Posucha na rynku

Jakkolwiek sezon urlopowy mamy na półmetku, to ruch na rynku samochodowym wcale nie maleje, a wręcz przeciwnie: klienci nadal gorączkowo poszukują samochodów, więc ich ceny rosną. Przyczynił się do takiej sytuacji zapewne brak ostatecznej decyzji co do dalszych losów osób posiadających przedpłaty. Gdyby władza na coś się wreszcie zdecydowała, na ile tysięcy jakieś 70—80 tysięcy nowych samochodów, przy czym niewaźne, kto stałby się ich rzeczywistym właścicielem: posiadacz przedpłaty czy gotówki.

Na razie zatem trwa obrót starociami, z „nowego repertuaru" mamy „wartburgi" z silnikami 1,3 litra z rodziny VW, lakie od pewnego czasu montowane są w Eisenach, do tych poczciwych „baili". Sam taki silnik w RFN kosztuje około 3 tys. dolarów, co w zestawieniu z całkowitą ceną nowego „wartburga", wynoszącą około 28 mln zł, czyni ją niezwykle atrakcyjną. W lubelskim „Polmozbycie", który jest importerem tych aut (ciekawe, dlaczego nie „Polmozbyt" w Zielonej Górze, przecież transport byłby tańszy) ustawia się wielotysięczna kolejka. Znów pokazały się społeczne listy oraz tzw. bilety wstępu do kolejki, w cenie kilku milionów złotych... Oczywiście, jest to wynik porównania cen „wartburga" do „FSO-1500", wynoszącej, jak wiadomo, 40 mln zł, a także jakości technicznej obu tych aut.

Pojawiły się natychmiast opinie, iż w sytuacji wolnego rynku, zamiast telefonów, owe machinacje związane z zakupem nowych „wartburgów" napędzające pieniądze do kieszeni pośredników, należy po prostu uzasadnić ich cenę. Skoro już kto zarabia, niech to będzie skarb państwa.

Kilkadziesiąt nowych „wartburgów" trafiło już do naszego miasta i województwa. Ich gwarancyjną obsługą mogą się zająć znana od lat firma Adama Łukawskiego z Zalesia k. Kielc.

WIB

Rzemiosło

Wśród serdecznych przyjaciół...

Losy utrwalonych od wieków, organizacji samorządowych rzemiosła polskiego tzn. cechów i izb rzemieślniczych wydają się przesądzone. Pomysł ich zniweczenia zrodził się w umysłach posłów poprzedniej kadencji i zaczął się dość niewinnie od wprowadzenia zapisu do znowelizowanej ustawy o rzemiośle, dotyczącego **dobrowolności zrzeszania się** w samorządach organizacji rzemiosła, a także izbach. Wtajało się to, rzecz jasna, z pewnymi opłatami — składkami, które chociaż symboliczne (od 20 do 100.000 zł miesięcznie) obciążały kieszeń rzemieślników.

Nie warto nawet wyliczać co w zamian za taką składkę członek cechu otrzymywał, gdyż nikomu nie trzeba tłumaczyć ile dziś kosztuje chociażby powielenie na ksero nowych przepisów finansowo-podatkowych i rozesłanie ich pocztą do wszystkich członków cechów. W rezultacie zamiany pojęcia „obligatoryjny" na „dobrowolny" organizacja zawodowa rzemiosła zatrzęsła się w posadach, przy czym akurat w sytuacji, kiedy powstają izby lekarskie, izby przemysłowe, izby rolne, izby handlowe, izby adwokackie itp. Droga do prywatyzacji rzemiosła stała się dziwnie pokrętna.

A tymczasem samorząd ten zajmował się prowadzeniem: szkoleń zawodowych i egzaminów na stopień czeladnika i mistrza, przy czym należy zaznaczyć, że dyplomy mistrzowskie, wydawane przez izby rzemieślnicze w Polsce, od dziesięcioleci są honorowane na całym świecie. Zdarza się, że ten i ów fachowiec, który wyemigrował kilkadziesiąt lat temu z Polski, wraca teraz do kraju, by zdać egzamin i otrzymać dyplom mistrzowski. Dalej, samorząd rzemieślniczy reprezentuje interesy środowiska na szczeblu wojewódzkim, organizuje giełdy, targi, wystawy, prowadzi archiwum dokumentów cechowych głównie umów o naukę zawodu, wyników egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, promuje eksport, prowadzi szkolenia specjalistyczne w zakresie polityki podatkowej, utrzymuje kontakty za granicą, czuwa nad etyką zawodową swych członków, itp.

Kto teraz zastąpi izby rzemieślnicze i w jaki sposób? Rzemiosło reprezentuje w Sejmie **bodaj 6 posłów,** których głos brzmi zbyt cicho, a często w ogóle ginie w potokach wypowiedzi lobby rolniczego, rozrachunkowego, politycznego itp.

Przed gospodarką stoi ogrom zadań związanych z restrukturyzacją przemysłu i rolnictwa. Wieś polska jest olbrzymią pustynią usługową i czeka na swych rzemieślników. Wielu wspaniałych fachowców odejdzie z przemysłu i będzie szukać pracy właśnie w rzemiośle, być może wiejskim. Kto się tym wszystkim zajmie, jeśli upadną cechy i izby rzemieślnicze?

Może któryś z naszych posłów, tak wspaniale upominających się o przeszłość, odezwie się również w sprawie przyszłości kraju?

WIESŁAW BARAŃSKI

protokole polsko-radzieckiej wymiany handlowej i korzystają z preferencyjnego — po 2100, a nie po 1000 zł — kursu rubla. Ale w tym roku wygasa wieloletni kontrakt. Nie zaprzestanie radomska fabryka wysyłki

stopami

swoich wyrobów do wschodniego sąsiada. Jest on bardzo zainteresowany, by podtrzymywać współpracę. Toczą się więc na ten temat rozmowy, a jednym z wątków jest sprawa rozliczeń. W przyszłości mają być one prowadzone w walutach dewizowych.

Wszystkie kontrakty eksportowe zawierane są za pośrednictwem „Uniwersalu", spółki, której udziałowcem jest radomska fabryka. To przedsiębiorstwo handlu zagranicznego jako jedno z pierwszych wstępuje na drogę prywatyzacji, a „Polmetal" najpewniej zostanie jego udziałowcem. Szef radomskiej firmy zasiada w Radzie Nadzorczej spółki, lecz nie ma tam pole obserwacji, by śledzić, jak ziszczają się prywatyzacja, by móc skorzystać z doświadczeń, aby je zaszczepić na najbliższym sobie gruncie. Rada Pracownicza „Polmetalu" opowiada się za prywatyzacją, a załoga... Załoga musi to sobie przemyśleć. Być może będzie okazja zaufanie tej propozycji. Można sądzić, że pracownicy nie mają powodów by czuć się rozczarowanymi związkiem z tą firmą. Półrocze niekiedy, to prawda, ale przecież minęło bez największych przykrości, jakimi są redukcje zatrudnienia, zwolnienia, przestoje; tego ludzie tu nie znają. I chyba można też mówić, że zarobki w Polmetalu", aczkolwiek nie przygrywające o zawrót głowy, przecież kształtują się na przyzwoitym poziomie. Szedula zarobków za pięć miesięcy wynosiła w „Polmetalu" 972 tys., co dawało dobrą, płatą pozycję w województwie, przed takimi potentatami jak „Walter" czy „Radoskór". Wynagrodzenie obciążał podatek, a nawet pozostała pewna rezerwa, co pozwoliło, by wypłacić pracownikom po 120 tys. zł jednorazowej, dodatkowej premii za półrocze. Nie są to wielkie pieniądze, nie one oprócz wartości nabywczej mają swoją wymowę. Poświadczają bowiem sytuację fabryki, dają poczucie stabilizacji, oparcie. Myśl o jutrze nie wywołuje bojaźni...

JERZY DANIEL

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

SUPEROKAZJA! NAJNIŻSZE CENY!

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE w Polsce „POLBET"

OFERUJE po najniższych cenach w kraju
MIKROPROCESOWE CENTRALE ABONENCKIE typu MCA

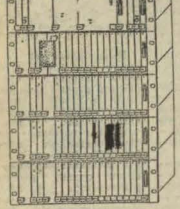

— centrale typu MCA o pojemności 24, 32, 40, 48, 56, 64 numerów wewnętrznych oraz od 3 do 6 linii miejskich
— w cenę centrali wliczone jest podłączenie centrali do sieci u klienta przez naszych specjalistów
— centrale MCA posiadają m.in. następujące funkcje:
  — automatyczna realizacja ruchu lokalnego
  — automatyczne wyjście na zewnątrz
  — podziału abonentów lokalnych na klasy uprawnień
  — wiele możliwości łączeniowych

Centrale MCA posiadają:
— świadectwo homologacji
— zezwolenie na współpracę z jednolitą siecią telekomunikacyjną państwa

Udzielamy 12-miesięcznej gwarancji.

ZAPEWNIAMY:
— wysoką jakość wyrobu
— natychmiastową realizację zamówienia
— formę zapłaty do uzgodnienia
— dostawę do klienta bezpłatnie transportem własnym.

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje:
Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Polbet" 85-739 Bydgoszcz, ul. Fordońska 110, tel. 42-54-16, 42-19-52, 42-45-01, w. 256 teleks 562212 plbet pl 1915-k

Spółka „MONTOREM" — ZATRUDNI
operatorów sprzętu samojezdnego, dźwigu wieżowego, sprzętu budowlanego (na koparko-spycharkę „białoruś") palaczy c.o. z uprawnieniami na kociołki EW-G, dozorców, betoniarzy-zbrojarzy, spawaczy.
Informacje:
Kielce, ul. Rew. Październikowej 44, tel. 514-82
74093-g

PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
ZATRUDNI PRACOWNIKA
do samodzielnego PROWADZENIA KSIĘGOWOŚCI
Wymagane:
— wyższe wykształcenie ekonomiczne
— minimum 3-letnia praktyka na samodzielnym stanowisku
— podstawowa znjomość obsługi komputerów
Gwarantujemy bardzo wysokie zarobki w systemie prowizyjnym.
Prosimy o wyczerpujące oferty pisemne: 25-340 Kielce 23, skrytka 803.
74181-g

UWAGA!

PUNKTY SKUPU BUTELEK 0,75 (po winie) SPÓŁDZIELNIA PRACY „OWIN" w KIELCACH

POSIADA KAŻDĄ ILOŚĆ PUSTYCH TRANSPORTERÓW

które może odsprzedać w CENIE 8000 zł za szt. lub przekazać celem zakupienia dla nas butelek.

INFORMACJA: Kielce, tel. 459-32. 1921-k

OFERUJEMY
PAŁETY ładunkowe
sosnowe w kl. I, 560 szt.
cena 65.000 zł.
(możliwość stałych dostaw)
Kielce, tel. 419-41, w. 141
Rew. Październikowej 41.
74161-g

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „FSO" odbiór z „Polmozbytu". Kielce 260-75. 74223-g

MIESZKANIE za opiekę nad domem na pobyt stały dla rencistów, może być małżeństwo. Przyjazd osobiście w niedzielę. Nowak Stanisław, Wola Dolna 25a, Gacki, 26-407 Piłaków. 73448-g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, płatne z góry. Oferty „74234" Biuro Ogłoszeń Kielce. 74234-g

„MINAR" zatrudni pracowników do betoniarni. Kielce, Sienkiewicza 76. 74292-g

WARSZTAT sprzeda po naprawie samochody „fiat 125" „126", 850", kabinę „stara 200", „mercedesa 220D", nadwozie „malucha" po remoncie. Kielce, ul. Sciegiennego 215. 74310-g

„KAMAZA" — remont kapitalny — wywrotka sprzedam lub zamienię na „polonezа". Kielce, tel. 200-24. 74306-g

SPRZEDAM „mercedesa 508D" (1980), przystosowany do osobowych z elektryczną wyciągarką „forda escorta" (pick up) 1600D (1985). Kielce, tel. 273-88. 74328-g

PRZYJMĘ betoniarzy-zbrojarzy, najmira z uprawnieniami. Kielce 205-22. 74308-g

MIESZKANIE 2-, 3-pokojowe zamienię na jedno duże. Kielce 66-43-89. 74303-g

DO WYNAJĘCIA M-4. Oferty „74299" Biuro Ogłoszeń Kielce. 74299-g

SPRZEDAŻ hurtowa coca-coli. Kielce 281-10. 74331-g

SPRZEDAM „FSO 1500", gwarancja. Kielce, tel. 278-86 74312-g

SPRZEDAM komputer „atari 65 XE" na gwarancji z wyposażeniem. Kielce, telefon 31-24-35. 74294-g

SPRZEDAM silnik SW 680 podwozie „jelcza" po kapitalnym remoncie. Kielce, Sukowska 87 (Dyminy). 74326-g

TANIO odtwarzacz wideo, nowy — sprzedam. Kielce, tel. 277-62. 74243-g

SPÓŁKA przyjmie panią do pracy w biurze, energiczną, wiek do 30 lat. Kielce 31-26-52 74307-g

SPRZEDAM nowego „polonezа". Kielce 251-36. 74319-g

KUPIĘ „wołgę". Ostrowiec, 245-32. 6877-os

SPRZEDAM „vw passata combi" (1974). Kielce 11-19-50. 74222-g

MONTAŻ karniszy aluminiowych. Kielce 270-35. 74210-g

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia. Niestachów 42. 74316-g

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni w nowo powstającym w Kielcach salonie sprzedaży sprzętu audio — wideo: kierownika placówki, sprzedawców. Oferty z kwestionariuszem osobowym należy kierować: „93197" Biuro Ogłoszeń Warszawa, ul. Poznańska 38. 1947-k

RÓŻNE

POTRZEBNA krawcowa do szycia spodni. Kielce, 555-67. BO

PRZESTRAJANIE pal-sesam, wideo UKF, gwarancja. Kielce 555-18. 74295-g

WIDEOFILMOWANIE. Jędrzejów, 623-95. 73373-g

PRZEWÓZ osób — Polska — Manachium — Polska. Ostrowiec Św., tel. 526-47. 6833-o

ALARMY domy, sklepy, samochody, gwarancja. Kielce, 31-67-72. 73252-g

KRATY składane, przęsła ogrodzeniowe. Kielce, Mahometańska 28. 73610-g

MONTAŻ żaluzji, karniszy. Skarżysko, 53-52-68. 73664-g

NADLESNICTWO Ostrowiec Świętokrzyski, unieważnia kwitariusz serii CJ od 471876 do 471900. 6870-o

PU „TOMEX" BIURO PODRÓŻY

ZAPRASZA
Berlin — co czwartek
Wiedeń — co czwartek.
Wczasy nad Morzem Czarnym i nad Morzem Bałtyckim.

WIZY — RFN

Kielce, ul. Sienkiewicza 42 (obok „Lotu")

TELEFON 505-71
74042-g

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie" 29-300 JĘDRZEJÓW ul. Reymonta 21a tel. 619-29

OFERUJE

po rewelacyjnie niskich cenach:

— **KOMPLETY POŚCIELOWE,**
— **KOSZULE MĘSKIE flanelowe**
— **NOCNE damskie**
— **PIDŻAMY**
— **KALESONY flanelowe**

Zapraszamy do współpracy jednostki handlowe, prywatne i państwowe.
1837-k

SPRZEDAM

WÓZEK widłowy „rak-3", Przysucha, tel. 27-23. BO

SPRZEDAM koty perskie po interchampionie z rodowodem. Kielce 544-31. 74177-g

ODSPRZEDAM bilet PKP do Frankfurtu n. M. ważny do 15 VIII, nową wideokamerę. Skarżysko, 31-26-04. 74198-g

WIDEO, pilarkę taśmową. Radom 294-16. 4419-r

SPRZEDAM działkę 500 m kw., rozpoczęta budowa. Ostrowiec, tel. 204-91. 6871-o

URZĄD GMINY w SITKÓWCE-NOWINACH

zatrudni zaraz
TECHNIKA lub INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko inspektora ds. budownictwa.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w urzędzie gminy pokój nr 9. 1830-k

Z głębokim żalem zawiadamiam że 27 lipca 1990 roku zmarł
mgr inż. TADEUSZ WINIARSKI
wieloletni wojewódzki konserwator przyrody, aktywny działacz na rzecz ochrony środowiska, inicjator wielu przedsięwzięć z zakresu zachowania i wzbogacania zasobów przyrodniczych regionu świętokrzyskiego, wspaniały kolega i bardzo skromny człowiek.

Za swoje zasługi zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

Jego odejście z naszych szeregów jest niepowetowaną stratą.

RODZINIE Zmarłego i licznym Przyjaciołom

tą drogą w imieniu pracowników Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, składam serdeczne wyrazy współczucia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 31 lipca br. w kościele św. Józefa w Kielcach o godz. 14.15, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Cedzynie.

dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach

W związku ze śmiercią
TADEUSZA WINIARSKIEGO
wojewódzkiego konserwatora przyrody wieloletniego pracownika Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach
wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE Zmarłego
składa WOJEWODA KIELECKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO nieczynny (przerwa urlopowa).

KINA

„Romantica" — „Krwawy sport" — USA. l. 18, g. 15.45, 18 i 20. — Nie kończąca się opowieść" — RFN, pow. 12, g. 17.30.

WIDBO — „Komedie" — USA, l. 12, g. 13.45, 16 i 18.

„Moskwa" — „Zanięcza broń" II — USA, l. 15, g. 13.15, 17.30 i 20.30. „Kosiąc w Nowym Jorku" — USA, l. 12, g. 9, 11 i 15.30.

„Studyjne" — nieczynne.

„Echo" — KINO WAKACYJNE — „Interkosmos" — USA, l. 12, g. 11. „Critters" — USA, l. 12, g. 13. „Powrót do przyszłości" — USA, l. 15, g. 15. „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce" — pol., l. 12, g. 17 i 19.

„Zbawiał" — nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały wewnętrzny — Czarnów, Chirurgiczny — ul. Kościuszki, Ginekologiczno-położniczy ul. rejonizacji, tel. 316-96, 367-43.

APTEKI DYŻURNE. Dyżur nocny pełni Apteka nr 20-001 przy ul. ul. Buczka 17/21. Apteka nr 20-000 przy ul. Sienkiewicza 1.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Policyjne — 997
Straż Pożarna — 998
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 992
Pogotowie gazowe (awarie, zatrucia i kanałów ulicznych) — 981-11 i 994, Pogotowie RPGM (wod., c.c., elektr.) tel. 21-16-49 w godzinach od 8 do dnia poświadcie, w niedziele i święta 8-12.

Usługi pogrzebowe — tel. 31-70-47 (dyżur przez cała dobę).

POMOC LEKARSKA (dla dzieci) chorych można uzyskać w dziale pomocy dziecku przy ul. Langiewicza 2 (Szpital Dziecięcy) oraz w Przychodni Rejonowej nr 13 przy ul. Karczowskiej w godz. 15—7 rano w niedziele i święta przez całą dobę.

Informacja o usługach „OMNI" — telefon 439-62. Czynna w godz. 8—17.

OSTROWIEC

KINA

„Przedowik" — Zestaw kolorowych bajek — g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Stankokunowska 1/1.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Niebezpieczne zabawki" — USA, l. 18, g. 21.

„Start" — „Nice" — USA, l. 18, 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1, tel. 54-78.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Rain Man" — USA, l. 15, g. 16.30 i 19.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 12 — tel. 512-723.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „42 godziny" — USA, l. 15, g. 15.30 i 17.30. „Matador" — hiszp., l. 18, g. 19.30.

„Ilicz" — „Nieoczekiwana zmiana miejsca" — USA, l. 15, g. 8.45, 14.15. „Piramida Boga Słońca" — RFN-jap., bo., g. 10.45 i 12.30.

„Odeon" — „Sztuka kochania" — pol., kol., l. 15, g. 13.30 i 15.30. „W imię przyjaźni" — fr., kol., l. 18, g. 17.30 i 19.30.

„MAŁE KINO (ul. Południowa) — „Przygody psa Cywila" — pol., bo., g. 13.30.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 11 przy ul. Traugutta 40 i nr 5 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna, ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Rejonowym Ratuszu. Informacja o lekach 545-90 — w godzinach 9—16.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowiek PP 997, komenda PP 251-31, pogotowie kanalizacyjne 490-49, gazowe 992, ciepłne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, informacja PKP 250-25, PKS 357-16, telefon zaufania „Okno Skaldiny. Warto dodać, że niezłe radzisły sobie

sport sport

Emocje wokół zapaśniczej maty

Rolejny dzień Igrzysk Dobrej Woli rozgrywanych w Seattle znów przyniósł sporo emocji. Najwięcej ich było tym razem przy czapaśniczej macie, gdzie zapadały decydujące rozstrzygnięcia drużynowego turnieju zapaśniczego w stylu wolnym. W finale doszło do wielkiej sensacji, jako że po raz pierwszy od 30 lat Amerykanie wyłczali swą wyższość nad zapaśnikami radzieckimi w tak prestiżowym pojedynku.

Spotkanie na macie zakończyło się zwycięstwem ekipy USA w stosunku 17:13, a pokonani... złożyli oficjalny protest przeciwko stronniczemu sędziowaniu bułgarskiego arbitra **Todora Grudiejewa.** Długo trwały debaty podczas których wielokrotnie przeglądano taśmy wideo z zapisem spornych walk. Ostatecznie wynik został utrzymany, pozostał jednak pewien niedosyt tym bardziej, że wzgląd na lecę jaka przywiesza tej wielkiej sportowej imprezie.

Spore ciekawego działo się także na macie, gdzie rywalizowały gimnastyczki. Dosło tu do niespodziewanej porażki faworyzowanej **Aleksandry Timoszenko,** która znalazła pogromczynię w osobie swej rodzimowłaczynki **Olgi Okuniewicz.** **Oksany Skaldiny.** Warto dodać, że niezłe radziły sobie Polki **Joanna Bodak i Eliza Bialkowska.**

Innym polskim akcentem igrzysk był występ w ringu **Krzysztofa Wróblewskiego.** Tyczał on jednak tylko niespełna 3 minuty, jako, że Amerykanin Tim Austin był zbyt wymagającym rywalem.

Walka trwa także na wielu innych arenach igrzysk. W kolejnych meczach turnieju bokserskiego wygrali: USA pokonały **Szwajcarię 7:1 (2:1, 3:0, 2:0), zaś ZSRR zwyciężył RFN 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).**

Bardzo dobre wyniki uzyskują także kolarze torowi, a dzięki się tak głównie za przyczyną reprezentantów **ZSRR,** którzy poprawiali rekordy toru w wyścigu drużynowym na 4 km — 3.19,68 zaś 1 km — 1.04,772, który to rezultat był autorstwa **Aleksandra Kiriczenki.**

Następcy Grubby

Niezle radzili sobie nasi juniorzy podczas prestiżowej w austriackiej miejscowości Hollabrunn mistrzostw Europy w tenisie stołowym. Para Szafranek — Januszyk zwyciężyła w turnieju deblowym, a w spotkaniu decydującym o zdobyciu tytułu młodzi Polacy pokonali Węgrów Wager i Tetha 21:12, 21:9. Bliskie skopiowania tego sukcesu były także nasze kadetki, jednak Łangiewicz i Nawarkiewicz nie sprostały siostrom Kulaginym z ZSRR przegrywając 8:21, 21:8, 11:21.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 71,35 MHz

6.00 „Aktualności dnia" w opr. A. Dobrzańskiego 16.00 „Aktualności dnia" w oprac. T. Wosia 22.00 Z wieczorem w duszy 10.00 Dziennik 10.05 „Kieleckie lata Nałkowskiej" — aud. archiwalna 15.30 Muzyka lat 70-ych 19.20 Dziennik.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Telefon — ZWIĄZEK Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej
9.40 Kino Teleferfii: „Tajemnicza wyspa" (6) — „Ślady" — serial prod. czechosł.
10.05 „Wicher czasów" (4) — — serial prod. brazylijskiej
10.55 Retransmisja obrad Sejmu
17.10 Program dnia
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Spojrzenia" — „Ludzie mówią nie ma żadnej pieniestrejki"
18.00 „10 minut"
18.15 „Dostria" (22) — serial prod. USA
19.00 Kino Teleferfii: „Smurfy"
19.30 Wiadomości
20.05 „Wicher czasów" (4) — serial prod. brazylijskiej
21.05 „Za jaką cenę"? — publicystyka ekonomiczna
21.40 „Ring" — Buddy Green
22.20 Wiadomości
22.35 „Stała się" — film dokumentalny Tomasza Orlicza o ks. Janie Skibie
23.05 „Dynastia" (22) — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

7.55—11.00 **Telewizja śniadaniowa**
8.00 Panorama Dnia
8.10 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara" (17) — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
15.00 Powitanie
15.10 „Dookoła świata" — Na „Zawiszy Czarnym"
15.40 „Z wiatrem i pod wiatr" — magazyn żeglarski
16.00 Kontakt TV — W „Kontakcie" ze światem
17.00 „Historia Hollywoodu" (4) — „Hollywood i western" — serial dok. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna przed Matką Bożą Sejdeką
19.00 „Pierwszy sierpnia" — reportaż Aliny Czarnikowskiej
19.30 „Klejnoty kultury" — „Budowle potęgi, nadziei i cierpienia" — film dokumentalny
20.00 „Non Stop Kolor" — „Kobiety w ręku" — film muzyczny — reż. Jerzy Skolimowski (r. prod. 1987 — 96 min.) rez. Stephanie Bennett
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama Dnia
21.45 Filmy Erica Rohmera „Zielony promień" — film fab. prod. francuskiej (r. prod. 1986 — 94 min) wyk.: Marie Riviere, Rosette, Beatrice Rom.
23.20 Komentarz dnia
23.25 Retransmisja obrad Senatu

Słowo Ludu

Redaktor naczelny — Jadwiga Karolczak. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, ul. Targowa 12 Telefony: redaktor naczelny 421-60, zastępca redaktora naczelnego 420-31 sekretarz redakcji zastępcy sekr. red. 421-55, działy partyjny i społeczno-polityczny sekr. red. 421-56, sporty 421-42, dział lokalny i czytelniczki 421-23; redakcja nocna 420-26, 422-43. Biuro Ogłoszeń 448-34.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony: 231-36, 230-64.

Red. dyżurny — Stanisław Berus, red. depeszowy — Marek Maciągowski.

Broń współpracuje...

Jak przewidywaliśmy, radomska Broń podjęła porozumienie z Czarnymi. Najważniejsze postanowienie obejmuje wypożyczanie Broni stadionu Czarnych na rok. Klub metalowców przeprowadzi remont pawilonu, ogrodzenia i będzie miał miejsce dla sekcji piłkarskiej. Kierownictwo Broni przewiduje prowadzenie na stadionie przy ul. Skrzyni 11 zajęć treningowych wszystkich grup młodzieżowych oraz rozgrywanie spotkań (oprócz drużyny w lidze regionalnej).

Zawarte zostały też wstępne porozumienia z ZW SZS i klubem Orlęta. Sekcja przejmie od grupy dziewcząt w siatkówce (uczniowie stare). Podobna decyzja zapadła już w sprawie przejęcia grupy chłopców w koszykówce z Budowlanych (uczniowie SP 32 w Radomiu).

Udany slalom gerlachowców

Na wartkim nurcie Dunajca koło Łącka odbyły się tradycyjne, 29 już regaty kajakowe o **Puchar Ziemi Sądeckiej.** Startowało 106 zawodniczek i zawodników.

W jedynkach kobiet zwyciężyła **Marta Grzybek** z Gerlacha Orzewica, w kanadyjkach mężczyzn pierwszy był **Zbigniew Miazek,** a drugie miejsca zajęli: **Mariusz Wieczorek** w wyścigu młodzików na Kanadyjkach oraz **Albert Swęd** w konkurencji kajaków w tej kategorii wiekowej — wszyscy Gerlach.

Zmarnuje się talent?

W Radomiu mają szczęśliwą rękę do wyszukiwania młodych uzdolnionych kandydatów na piłkarzy. Nie zawsze jednak ich dalsze drogi są ujawnieniu pozytywnych cech piłkarskich, prowadzili do celu, czyli do pierwszej drużyny. Hermetyczność tow. kadry pierwszego zespołu domiślał Pogoni Radomiak. Dlatego pytamy działaczy sekcji futbolowej Radomiaka, czy branksarz Borkowski, będący w zainteresowaniu trenerów kadrowych Polski, znajdzie miejsce w szerokiej grupie piłkarzy pierwszego zespołu Radomiaka? Przecież radomski talent ma szansę wielu dobrych branksarzy, a ten mógłby przy starszych kolegach zdobyć poziom umiejętności.

Dlatego pytamy działaczy sekcji futbolowej Radomiaka, czy branksarz Borkowski, będący w zainteresowaniu trenerów kadrowych Polski, znajdzie miejsce w szerokiej grupie piłkarzy pierwszego zespołu Radomiaka? Przecież radomski talent ma szansę wielu dobrych branksarzy, a ten mógłby przy starszych kolegach zdobyć poziom umiejętności.

W nagrodę pojadą do Japonii

Kolarze torowi radomskiej Broni po raz kolejny potwierdzili swą przynależność do ścisłej krajowej czołówki. Dobrzenie radzili sobie na torze w Szczecinie, a w nagrodę za to **Wojciech Pawlak** i **Grzegorz Krejner** powołani zostali do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które od 21 sierpnia rozgrywane będą w Leningradzie. Jak Pawlak, tak i Krejner w Włókniarza Kalisz Wojciech Pawlak, który wywalczył także mistrzostwo Polski w wyścigu dystansowym pojedyncze na 4 km w drużynie oraz indywidualnie, natomiast jego klubowy kolega stanie do rywalizacji na 1 km, obaj to podopieczni **Stefana Berucza.**

Występ w Szczecinie w zawodach **II rzutu kolarskiego Pucharu Polski** był bardzo pomyślny dla radomian. Zdecydowanie dominowali oni w rywalizacji z zawodnikami z innych klubów, wyprzedzając najgroźniejszych konkurentów w klasyfikacji zawodów aż o 41 pkt.! Taka sytuacja sprawiła że w łącznej punktacji Pucharu Polski torowców prowadzi **Broń** z dorobkiem 232 pkt. przed **Spolem Łódź** — 185 pkt., **Grylem Szczecin** — 145 pkt. oraz **Startem Skierniewice** — 124 pkt.

Oto najlepsze wyniki indywidualne radomian uzyskane podczas tych zawodów: sprint

1. Grzegorz Krejner 1.01,76 (wynik ten jest nowym rekordem Polski) **2. Wojciech Pawlak 1.03,71 3. Jacek Pawlak 4. Paulak, 5. Radosław Bączak, 6. Ireneusz Matysiak:** wyścig dystansowy (30 okrążeń) koron **1. Pawlak, 2. Krejner, 4. Kam ad dochodzenie — 1. Jacek Żukowski.**

Kolarze Broni, których czeka start w jeszcze jednych pucharowych zawodach, mają duże szanse na wywalczenie tego prestiżowego trofeum. W formie zaprezentowanej w Szczecinie nie powinni oni mieć kłopotów z utrzymaniem, a może i powiększeniem wypracowanej przewagi.

(wkl)

Po meczu

Inauguracyjny mecz drugoligowej drużyny Korony i Rekordu wywołał sporo zainteresowania. Oto refleksje z tej imprezy.

• Zgodnie z deklaracjami klubu, prawie całe boisko pałkarskie zostało wyłączone z użytkowania od trybun.

• Kiosk z napojami, bufetem, funkcjonował już zwykle elektrowiczny. Nie wypada narzekać, ale tabliczki na kiosku są niewyraźne i dalej odległości, a to będzie gorszenie go dalekobolalne.

• Fikarze Korony wystąpili w nowych koszulkach, faktycznie prze kiełczką firmę „Gomar".

• Proszczyczne napiśnienie dało znać o sobie przewiatu w zimnej. Dlaczego nie wśnieżą głośników po drugiej stronie boiska? To pytanie skierował uczestnik bibic Korony. Wszelkie zaposzlości są słabo słyszalne przez widzów trybunie.

*• Po raz kolejny na ul. Kolejowa panował bałagan i dzisiaj się należy, iż będzie odpowiedzialne za bezpieczeństwo w mieście, nie potrafią sobie z tym poradzić. Plastiny a tym przed miesiącem. Może ktoś z Wydziału Komunikacji nie chciał na miesiąc. W niedziele był prezydent miasta, mamy nadzieję że coś w tej sprawie uczyni. Ale w

Minister Kuroń chciał dać pieniądze, ale Kielce ich nie chciały...

Właściwie to już się stało. Roztrząsanie i powracanie do całego zdarzenia przypomina przysłowiowy płacz nad rozlaną szklanką mleka, ale... Niech przykład **Wojewódzkiej Specjalistycznej Przychodni Rehabilitacji Inwalidów**, która kończy swą działalność z dniem 31 lipca br., będzie ostrzeżeniem dla innych zakładów i spółdzielni, którym bankructwo zastukało do drzwi oraz dla... likwidatorów, od których decyzji zależą losy setek, a nawet tysięcy ludzi...

ZANIM jednak przejdziemy do współczesności, kilka słów o historii. W 1996 roku dotychczasowo poradnia zawodowa dla inwalidów mieszcząca się przy ul. Zeromskiego przekształciła się w **Wojewódzką Specjalistyczną Przychodnię Rehabilitacyjną.** Dużym kosztem zaadaptowano budynek przy ul. Kościuszki, by stworzyć tam poradnię z prawdziwego zdarzenia dla ludzi z różnym stopniem ułomności.

Zakupiono specjalistyczny sprzęt i rozpoczęto działalność. A więc przede wszystkim **leczniczo i konsultacje specjalistyczne (gabinety: kardiologiczny, reumatologiczny, laryngologiczny, okulistyczny, neurologiczny, rehabilitacyjny)** oraz **poradnictwo zawodowe** (tak ważne zwłaszcza dla ludzi z terenu, gdzie próżno szukać specjalistów), **leczniczo podstawowe dla Handlowej Spółdzielni Inwalidów, Biura Studiów i Projektów Centralnego Związku,** byłego **Zakładu Usług Technicznych Regionalnego Związku.** Świadczono też usługi medyczne dla ZDZ oraz Kieleckiej Spółdzielni Niewidomych.

Przychodnia dysponowała również tzw. salą usprawnień (światłolecznictwo i urządzenia terapeutyczne), laboratorium, audiometrem, gabinetami internistycznymi i masażu klasycznego. **Co najważniejsze jednak, wydawała wskazania do pracy chronionej, a lekarze tu zatrudnieni mieli uprawnienia konsultantów.**

I wszystko było dobrze do 30 listopada 1989 roku. Tego dnia bowiem 18 osób dostaje wymówienia z terminem 3-miesięcznym, chociaż nie ma jeszcze mowy o likwidacji Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów, gestora przychodni! Mimo to poradnia jest czynna, nadal przyjmuje pacjentów, udziela konsultacji. Po decyzji o likwidacji RZSI, a konkretnie w lutym br., likwidator podejmuje decyzję o kolejnych wymówieniach.

Inwalido, radź sobie sam!

— Mieliśmy jeszcze nadzieję, że nie wszystko jest stracone, — mówi dyrektor placówki **Janina Puch.** 4 lipca odbyło się w Warszawie spotkanie u pełnomocnika ds. inwalidów, ministra Jacka Kuronia, na które zostali zaproszeni dyrektorzy przychodni i likwidatorzy regionalnych zarządów (lub osoby uprawnione przez nich). **Tam dowiedzieliśmy się, że są pieniądze na utrzymanie poradni, wystarczy tylko przedłożyć plan finansowy do końca roku.** W naszym przypadku chodziło o 190 mln zł. Wszyscy przedstawili takie plany, z wyjątkiem... naszej pani likwidator. I wszyscy te pieniądze dostali. Od pełnomocnika ministra Kuronia dowiedzieliśmy się także, że te działania dotyczą tego roku, a rząd będzie robił wszystko, by przychodnie przetrwały również w latach następnych. Padło nawet stwierdzenie: **likwidować trzeba instytucje niepotrzebne, nie służące nikomu, a nie niezbędne.**

To wszystko jakby jednak Kielc nie dotyczyło. **Miejscowe władze spółdzielczości inwalidzkiej uznały, że ludziom ułomnym, kalekim opieka medyczna nie jest potrzebna.** Tak więc budynek przy ul. Kościuszki, już opłombowany od środy przejmie **Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów,** która nawet planuje w części pomieszczeń utrzymanie przychodni, tyle że dla swoich pracowników i na zupełnie innych prawach.

BEATA SZCZEPANEK

Dziś wtorek, 31 lipca. Imieniny Heleny, Ignacego, Ludomira. Słońce wschodzi o godz. 4.54, zachodzi o 20.29.

Nauka pływania

Zarząd Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego organizuje od 1 sierpnia naukę pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia będą się odbywać na basenie Tęczy.

Zapisy przyjmowane są w biurze WOPR, ul. Waligóry 1, tel. 492-18 w godz. od 8 do 15. Tylko do 1 sierpnia! **(bas)**

Nad kieleckim zalewem

Fot. T. Szmidt

Mogą być z serduszkiem...

Powiadają, że Polak mądry po szkodzie, ale jest też inne przysłowie — o przezorności. Nasz czytelnik z osiedla Uroczysko w Kielcach sygnalizuje taką sprawę: zapowiedziano likwidację handlu na placu Wolności. Mają zostać stworzone nowe targowiska, m.in. przy ul. Orkana. Czy zanim rozgoszczą się tam handlarze pomyślano, by miejsce to przygotować do ich „podjęcia"? Czy zbudowano pojemne śmietniki? A ubikacje? Nawet takie z serduszkiem, byleby były, w przeciwnym razie już wkrótce lokatorzy okolicznych domów będą mieli za swoje... **(mors)**

W biały dzień, w centrum miasta, sterroryzował przechodnia pistoletem gazowym...

Niebezpiecznie na ulicach

Gdy przeglądą się, choćby pobieżnie, policyjne raporty, to od razu rzuca się w oczy fakt, iż najwięcej odnotowywanych przestępstw stanowią kradzieże i włamania. W porównaniu z nimi rozboje są zaledwie niewielkim marginesem. Nie dajmy się jednak zwieść pozorom — na kieleckich ulicach nadal jest niebezpiecznie, a o zuchwałości niektórych przestępców niech świadczą tylko 4 przykłady zdarzeń, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu.

● 22 bm. o godz. 17.20 do mieszkania przy ul. Wesołej wtargnęli dwaj nieznajomi mężczyźni. Obezwładnili ont i związali Czesława R., a następnie skradli pieniądze w kwocie ponad 2 mln zł. Zabrali także z soba dowód osobisty poszkodowanego.

● 25 bm. o godz. 22.30 dwaj nieznani sprawcy pobili Kazimierza Ł. przechodzącego ul. Słomna. Obezwładnionemu mężczyźnie skradli złotą obrączkę, zegarek elektroniczny, pierścionek oraz 15 tys. zł.

● 26 bm., w biały dzień, to jest o godz. 13 przy ul. Wesołej Arkadiusz M. lat 27, mieszkaniec Kielc wraz z 4 nieznanymi sprawcami pobił oraz sterroryzował pistoletem gazowym Janusza P. Mężczyźnie zabrano złoty sygnet wartości 1 mln 350 tys. zł.

● 28 bm. Ludwik W., zamieszkały na stałe w Cisowie, zameldował policji, że dwa tygodnie wcześniej, o godz. 20 został napadnięty przez nieznanego mężczyznę na ul. Sienkiewicza obok hotelu „Centralny". Sprawca zbiegł wraz ze zrabowanymi 600 tys. zł.

I jak tu się nie bać wychodzić na ulicę? **(bas)**

Notatnik

● **Kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia dla dzieci do lat 15** — Klub „Stoneczko", od 1 sierpnia br., poniedziałki, środy (godz. 10—12.30), piątki (godz. 12—14.30).

● **Warsztaty plastyczne dla młodzieży od lat 13,** zajęcia plenerowe i klubowe — Klub „Stoneczko", od 1 sierpnia, wtorki, środy, czwartki, godz. 10.

● **Projekcja wideo dla dzieci** — Klub Garnizonowy „Bukówka", wtorek, godz. 12. Filmy dla młodzieży od godz. 17.

● Umowę o dzierżawie znaleziono na ul. Jana Pawła II w Kielcach. Do odebrania w redakcji.

Polubili Kielecczyznę

Harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Białymstoku od czterech lat przyjeżdżają w Góry Świętokrzyskie, by spędzić tu część wakacji. W br. odwiedzili Chęciny, Święty Krzyż, Radostową oraz joskinię „Raj". Teraz wracają do domu, ale ponieważ pobyt na Kielecczyźnie dostarczył im miłych wrażeń, obiecali przyjechać po raz piąty, za rok. Na zdjęciu: przed odjazdem trzeba zjeść solidne śniadanie, oczywiście, w polowych warunkach. **(gk)**

Fot. A. Pęczolski

Księgarnie w likwidacji

Jedna z kieleckich księgarni znalazła się w stanie likwidacji. Jaki los czeka pozostałe? Pytam Ryszarda Lipko dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki".

— Księgarnia muzyczna przy ulicy Kiliańskiego jest likwidowana. Grozi to dalszym księgarniom podlegającym PP „Dom Książki".

● **Czy księgarstwo nie jest opłacalne?**

— Czy księgarstwo nie jest opłacalne? Mamy tylko czterech ostatnich. Są to księgarnie przy ul. Zagórskiej, ul. Nowotki, ul. Wojewódzkiej i na Podkarczówce. Jestem bardzo wdzięczny Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej za wykazanie zrozumienia dla potrzeb czytelników.

● **Mówił pan, że księgarstwo jest opłacalne?**

— Tak, ale książka przy obecnej cenie, aktualnym zapotrzebowaniu i marżach nie wytrzymuje konkurencji z innymi artykułami. Dlatego w przetargu, jaki być może zostanie ogłoszony na lokale RPGM, nie mamy szans. Mogą przestać istnieć księgarnie przy ul. Wiśniowej, ul. Piekoszowskiej i księgarnia im. Stefana Żeromskiego. W każdej chwili możemy też otrzymać wypowiedzenie od właścicieli prywatnych. Wówczas stracimy księgarnie na pl. Wolności i pl. Partyzantów, księgarnię „Czytelnik" i księgarnię naukową.

Wysokie czynsze

● **Jak pan widzi przyszłość „Domu Książki"?**

— Przedsiębiorstwo jest w przededniu likwidacji, zgodnie z ustawą o prywatyzacji. Być może, w jego miejsce powstanie spółka z udziałem państwa. Spróbujemy utrzymać jak najwięcej posiadanych jeszcze księgarni. Otworzymy też nową, w budynku PP „Dom Książki" przy ul. Armii Czerwonej 89.

● **Czy przełamanie kryzysu nie zależy od powstania księgarni prywatnych?**

— One także nie będą opłacalne, chyba że właściciel będzie posiadał własny lokal. Ale powstanie prywatnych księgarni nie rozwiązuje wszystkich problemów. Oraz ograniczenie obszaru tematycznego sprzedawanych publikacji, a nawet zalanie rynku tandetą.

Rozmawiał
PAWEŁ CHMIELNICKI

„Dzikie drużyny"

Dziś o godz. 10 na stadionie międzyszkolnym przy ul. Prostej w Kielcach mecom **Czarni Centrum — Błyskawica** rozpocznie się **IX turniej „dzikich drużyn" w piłce nożnej.** Wśród nie nim udział ponad 20 drużyn (kapitanowie, którzy nie uczestniczyli w spotkaniu organizacyjnym, proszeni są o zgłoszenie się przed meczem). **(kk)**

Gdzie kupimy książki?

— Wiele jest! Na terenie województw kieleckiego i radomskiego funkcjonowały 102 księgarnie, a tylko 12 okazało się nierentownych. W Kielcach pozostanie, być może już niedługo 5-6 księgarni, ale tylko z powodu braku odpowiednich lokali. Obecnie w Kielcach działo jeszcze 15 księgarni „Domu Książki". Znajduje się w budynkach RPGM 4 w budynkach właścicieli prywatnych, a 4 w lokalach spółdzielczych. Możemy być spokojni o los

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra